

„Mapa drogowa” dekonstrukcji „męskiej dominacji”

23 września 2024

To, że feministkom obija coraz mocniej, wiadomo od lat. We Francji zaprezentowano „mapę drogową” dojazdu do „demaskulinizacji” społeczeństwa, a biorąc pod uwagę wpływy zachodniej mody na Polskę i znaczne przyspieszenie w tej materii lewackiej agendy, zapewne wkrótce te pomysły pojawią się i u nas.



W dzienniku lewicowym „Liberation” pojawił się właśnie apel podpisany przez 200 „osobistości”, mężczyzn – sympatyków feminizmu, przeciwko „męskiej dominacji”. Akurat ten dziennik niczego się nie uczy i nie pamięta. Nie po raz pierwszy udzielałam „postępowym apelom” i „listom otwartym”, które mają inicjować dyskusje społeczne. Swego czasu chcieli nawet legalizować... pedofilię, a o czym dziś chętnie by zapomnieli.

Teraz jest jednak moda na „dekonstrukcji męskiej dominacji” w społeczeństwie. „Przestańmy uważać, że ciała kobiet są ciałami dostępnymi” – stwierdza inicjator apelu – Morgan N. Lucas, „specjalista ds. problematyki płci”.

W apelu opublikowanym w „Libération” w sobotę 21 września, zwraca się do „sojuszników” feminizmu. Nawiązuje tu do „afery Pélicot”, w której 49 mężczyzn oskarżonych jest o gwałcenie przez lata Gisèle Pélicot, która była im oferowana przez męża aplikującego jej narkotyki.

Pod tekstem podpisali się sami osobnicy płci męskiej, m.in. aktor Gilles Lellouche, powieściopisarz Gaël Faye, komik Guillaume Meurice czy piosenkarz Eddy de Pretto, czy kucharz Marco Prince. Morgan N. Lucas stwierdza, że „problemem są mężczyźni” i powinni być „częścią” feministycznego rozwiązania.

Autor sugeruje „zbadanie przywilejów” mężczyzn, które są „bardzo liczne”. Dodaje, że „wszyscy mężczyźni bez wyjątku czerpią korzyści z systemu, w którym dominują kobiety. A ponieważ wszyscy jesteśmy problemem, wszyscy możemy być częścią rozwiązania”.

Dalej apel postuluje „słuchanie kobiet” i „oduczanie tego, co tradycyjnie kojarzy się z męskością”. Na szczęście nie pada jeszcze np. postulat „powszechnej kastracji”, ale już niedaleko... W końcu w filmie „Seksmisja” bez mężczyzn sobie jakoś radzili?

Ciekawe są komentarze czytelników „apelu”. Jeden z nich stwierdza, że „jeśli zostaną wykastrowani, to a priori będzie mniej »brutalnych« mężczyzn, jeśli posuną się tak daleko, że zaproponują systematyczne kastrowanie wszystkich mężczyzn; planeta w końcu nie będzie już cierpieć z powodu rasy ludzkiej”. Ten jednak nie przewidział „dzieworództwa”...

Inny czytelnik pisze: „Pod tym tekstem podpisało się 200 francuskich mężczyzn. Nie podpisało go zatem około 33,5 miliona osób, ale „Libération” nie da głosu tym ostatnim. Jeżeli ci sygnatariusze mają sobie coś do zarzucenia, to ich sprawa”. I dodaje: „problem będzie stopniowo rozwiązywany. Wśród projektantów mody np. panuje trend w stronę torebek i

szpilek dla mężczyzn"... Czy jednak sam humor wystarczy do powstrzymania szaleńców?

Źródło: NCzas.info